

ZDZISŁAW KUPISIŃSKI SVD

KONCEPCJE DUSZY I ZAŚWIATÓW W OBRZĘDACH POGRZEBOWYCH I ZADUSZKOWYCH

THE CONCEPTS OF THE SOUL AND THE OTHER-WORLD IN POLISH FUNERAL AND ALL SOULS' DAY RITES

Abstract. The article discussed the issue of the soul in the folk imagination during mortuary and funeral rituals in Poland. The topic has been developed based on both ethnographic field research of funeral and All Souls' Day rituals conducted by the author in Radom and Opoczno regions in years 1995-2005, and the relevant literature. The article consists of three paragraphs: the first discusses beliefs about the soul in folk beliefs, the second – death and funeral rites, and the third focuses on remembering the dead in the annual rites.

Most Polish people are Catholics, and they believe that the human soul is immortal. For them, death is not the end of life, but its continuation in a different reality. In the popular consciousness just after the death of a man, his soul appears before God the Judge for the so-called Particular Judgement. Depending on the judgment of the court, the soul can be sent to the purgatory, heaven or hell. All folk rituals and prayer vigil at the dead are subordinated to this goal: to help the soul of the deceased to pass through the threshold of death and achieve a state of happiness in heaven.

The memory of the dead continues throughout the year. This is evident in the annual folk rituals, where the souls of the dead are invited to family celebrations, their favorite food is prepared and people's behavior towards them is defined by traditional canons of conduct. Nowadays evidence of the memory about the souls is given through the visits to the graves of dead, in order to decorate them with flowers and light the votive candles, signifying the light of the world. The souls of the dead are remembered in private and community prayers. Masses are also ordered in their intention to help souls in purgatory to attain a state of eternal happiness in heaven.

Key words: Funeral; folk tradition; customs; rituals and folk beliefs; memory of the dead; spirits of the ancestors.

W zachodnioeuropejskim kręgu kulturowym pierwsze koncepcje duszy ludzkiej wiążą się z greckimi wierzeniami przedorfickimi i orfickimi,

Dr hab. Zdzisław Kupisiński SVD, prof. KUL – kierownik Katedry Religioznawstwa i Misjologii w Instytucie Teologii Fundamentalnej KUL; adres do korespondencji: ul. Jagiellońska 45; 20-806 Lublin; e-mail: dzidek@kul.lublin.pl

według których przychodziła ona z kosmosu i do niego wracała. Zdaniem Homera dusza pobudzała do działania ludzką siłę (*tymos*), dzięki której człowiek kocha i walczy, oraz rozum (*nous*), za pomocą którego poznaje. Jej właściwe miejsce to niebiosy, a ciało jest dla niej jakby więzieniem, z którego może się uwolnić między innymi poprzez ascezę¹.

Genealogia duszy ludzkiej i jej istota bywają różnie pojmowane, jest to uzależnione od światopoglądu, określonej koncepcji życia i śmierci, systemu filozoficznego bądź konfesji religijnej. Rozważania dotyczące problemu śmierci mogą budzić rozmaite emocje, które następnie są dostrzegalne w wierzeniach ludowych, mitach, religiach, systemach filozoficznych, ogólnie pojętej kulturze².

Większość mieszkańców Polski stanowią katolicy, dlatego ich pojęcie duszy, śmierci i życia pozagrobowego zostało w znacznym stopniu uformowane przez judaizm, chrześcijaństwo i filozofię starożytną. W podjętym temacie pracy obrzędowość ludowa dotycząca kwestii życia i śmierci wykreowana została przez kulturę i tradycję religijną funkcjonującą na terenie naszego kraju³.

Dla wierzących punktem wyjścia w interpretacji duszy ludzkiej jest biblijna treść Objawienia. Według Starego Testamentu pierwiastek życiodajny (*nefesz*) pochodzi od Boga, który ożywia ludzkie ciało i funkcjonowanie człowieka oraz jest elementem konstytutywnym stanowiącym osobowość człowieka (por. Rdz 2,7). Biblia hebrajska nie przypisuje duszy ludzkiej samodzielnej egzystencji poza ciałem. Dopiero po zetknięciu z grecką kulturą przedstawiana jest jako czynnik autonomiczny, a nawet nieśmiertelny. Centralnym punktem działania (ale nie siedzibą) jest serce, najstarsze teksty wiążą jej obecność z krwią, upatrując w niej siedlisko życiodajnego tchnienia: „Ale się wystrzegaj spożywania krwi, bo we krwi jest życie, i nie będziesz spożywał życia razem z ciałem” (Pwt 12,23)⁴. Dusza ludzka, jako

¹ M. KRAPIEC, *Dusza ludzka*, I. *Dzieje poglądów*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. IV, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin: TN KUL 1983, kol. 378.

² Z. KUPISIŃSKI, *Elementy zaduszkowe w dorocznej obrzędowości ludowej regionu opoczyńskiego*, w: *Werbiści a badania religiolologiczne*, red. A. Wąs, Warszawa: Verbinum 2005, s. 189; TENŻE, *Śmierć jako wydarzenie eschatyczne. Zwyczaje, obrzędy i wierzenia pogrzebowe oraz zaduszkowe mieszkańców regionu opoczyńskiego i radomskiego*, Lublin: KUL 2007, s. 14-16.

³ Z. KUPISIŃSKI, *Śmierć jako wydarzenie eschatyczne*, s. 39; J. PERSZON, *Na brzegu życia i śmierci. Zwyczaje, obrzędy oraz wierzenia pogrzebowe i zaduszkowe na Kaszubach*, Lublin: TN KUL 1999, s. 20; TENŻE, *Kaszubi. Tożsamość. Rodzina*, Gdańsk: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie 2015, s. 161 n.

⁴ Por. Rdz 9,4-5; Kpł 17,10-14. Wszystkie cytaty pochodzą z: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*. Poznań-Warszawa 1980³. Zob. też L. STACHOWIAK, *Dusza ludzka*. III. *Doktryna teologiczna*. A. *Pismo Święte*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. IV, kol. 381;

podmiot życia po śmierci, występuje w literaturze hellenistyczno-żydowskiej: „A dusze sprawiedliwych są w ręku Boga i nie dosięgnie ich męka. Zdało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczęście i odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w pokoju” (Mdr 2,22-23; Mdr 3,1-3)⁵.

W Nowym Testamencie dusza uważana jest za siedzibę wewnętrznego życia człowieka: „Jezus poznał zaraz w swym duchu, że tak myślą, i rzekł do nich: «Czemu nurtują te myśli w waszych sercach?»” (Mk 2,8). Identyfikowana jest z życiem i nieśmiertelnością, przeznaczona do wiecznego szczęśliwego życia: „Odrzućcie przeto wszystko, co nieczyste, oraz cały bezmiar zła, a przyjmijcie w duchu łagodności zaszczipione w was słowo, które ma moc zbawić dusze wasze” (Jk 1,21)⁶. Po śmierci człowieka czeka ją nagroda lub kara. Jako niezniszczalna ma największą wartość ze wszystkich dóbr ziemskich⁷.

Zagadnienie opracowano, bazując na etnograficznych badaniach terenowych dotyczących obrzędowości pogrzebowej i zaduszkowej oraz literatury przedmiotu. Badania zostały przeprowadzone przez autora w latach 1995-2005 w 120 miejscowościach w Opoczyńskim i Radomskim. Oprócz metody badań terenowych korzystano również z metody analizy i krytyki piśmiennictwa. Celem większego zintensyfikowania interpretacji badanych zwyczajów i wierzeń posłużono się też metodą fenomenologiczną. Pełniejszej eksplikacji wielu elementów religijności ludowej posłużyło odwoływanie się do literatury teologicznej oraz etnologicznej, opisującej obrzędowość pogrzebową i zaduszkową w innych regionach Polski.

Artykuł składa się z trzech punktów: pierwszy z nich prezentuje wyobrażenia o duszy w wierzeniach ludowych, drugi – umieranie i obrzędy pogrzebowe, a ostatni – pamięć o zmarłych w obrzędowości dorocznej.

X. LÉON-DUFOUR, *Dusza*, w: *Słownik teologii biblijnej*, tł. i opr. K. Romaniuk, Poznań–Warszawa: Pallottinum 1985, s. 238.

⁵ Por. „Nie pojęli tajemnic Bożych, nie spodziewali się nagrody za prawość i nie docenili odpłaty dusz czystych. Bo dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka – uczynił go obrazem swej własnej wieczności” (Mdr 2,22-23); „A dusza jego podobała się Bogu, dlatego pospiesznie wyszedł spośród nieprawości” (4,14); 15,8,11; 16,14. Zob. też L. STACHOWIAK, *Dusza ludzka*, kol. 381.

⁶ Por. „Niech wie, że kto nawrócił grzesznika z jego błędnej drogi, wybawi duszę jego od śmierci i zakryje liczne grzechy” (Jk 5,21); „Wtedy, gdy osiągniecie cel waszej wiary – zbawienie dusz” (1 P 1,9); „Zatem również ci, którzy cierpią zgodnie z wolą Bożą, niech dobrze czyniąc, wiernemu Stwórcy oddają swe dusze” (1 P 4,19). Por. X. LÉON-DUFOUR, *Dusza*, s. 239-241.

⁷ K. ROMANIUK, *Dusza ludzka*. III. *Doktryna teologiczna*. A. *Pismo Święte*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. IV, kol. 381; zob. też „Nie bój się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle” (Mt 10,28); zob. też (1 Tes 5,23; Ap 6,9; 20,4); „Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł?” (Mt 16,26); por. (Mk 8,36).

1. DUSZA W WIERZENIACH LUDOWYCH

Wyobrażenia o losach człowieka po śmierci związane były z teorią dualizmu antropologicznego, w myśl owej koncepcji śmierć jest odłączeniem ciała od duszy, która przechodzi do wyższego, duchowego bytu. Na tę filozoficzno-teologiczną teorię nałożyły się wierzenia przedchrześcijańskie, w ten sposób powstały w wyobraźni ludu konkretne koncepcje duszy⁸. Mieszkańcy Polski, w większości opowiadający się za chrześcijańskim światopoglądem, na życie i śmierć patrzą przez pryzmat Objawienia Bożego zawartego w Piśmie Świętym. Biblia niesie nadzieję, że dzięki łasce Bożej wskrzeszony zostanie do nowego życia cały człowiek (ciało i dusza). Takie spojrzenie na śmierć czy próg życia i śmierci, po którym nastąpi jego kontynuacja, ale już w innym wymiarze, daje wszystkim wierzącym zmartwychwstały Chrystus. Według tej koncepcji człowiek jest bytem duchowo-cieleśnym, a w chwili śmierci następuje rozdzielenie duszy od ciała⁹.

Jak twierdzą respondenci, śmierć nie kończy życia. Zgodnie z wypowiedziami indagowanych dusza ludzka opuszcza ciało po skonaniu, w momencie śmierci fizycznej, tj. z chwilą oddania ostatniego oddechu. Pomimo odłączenia od ciała wciąż posiada funkcje poznawcze, gdyż zachowuje władze duchowe, tj. rozum i wolę. Osobiste doświadczenia wywierają istotny wpływ na sposób wyobrażania sobie życia po śmierci. Respondenci zgodnie twierdzą, iż dusza jest niewidzialna, aczkolwiek posiada cechy osoby zmarłej, te same powody wywołują jej radość bądź cierpienie, odczuwa tożsame potrzeby, ma również zdolność ukazywania się pod postacią człowieka, w którego ciele „wiodła żywot” w czasie ziemskiej egzystencji¹⁰.

Wizja życia po śmierci została w zdecydowanym stopniu uformowana przez Biblię, a przeniesiona na łono kultury rodzimej tworzy specyficzny

⁸ J. PERSZON, *Na brzegu życia i śmierci*, s. 25-27; B. ROK, *Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej*, Wrocław: Uniwersytet Wrocławski 1995, s. 43 n.; K. TUREK, *Ludowe zwyczaje, obrzędy i pieśni pogrzebowe na Górnym Śląsku*, Katowice: Uniwersytet Śląski 1993, s. 21.

⁹ Z. KUPISIŃSKI, *Śmierć jako wydarzenie eschatyczne*, s. 51-54; M.G. WENSING, *Śmierć i przeznaczenie człowieka według Biblii*, tł. E. Zielińska, Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów 1997, s. 44-49; J. RATZINGER, *Eschatologia – śmierć i życie wieczne*, tł. T. Węclawski, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1985, s. 84-96; K. TUREK, *Ludowe zwyczaje, obrzędy i pieśni pogrzebowe na Górnym Śląsku*, s. 28.

¹⁰ M.A. KRAPIEC, *Ja-człowiek*, Lublin: TN KUL 1991⁵, s. 132-156; G. DOGIEL, *Antropologia filozoficzna*, Kraków: ITKM 1992, s. 115-118; A. KOWALSKA-LEWICKA, *Ludowe wyobrażenia śmierci*, „Polska Sztuka Ludowa” 40(1986), nr 1-2, s. 24; F. OLESIEJUK, *Zwyczaje i obrzędy ludu Międzyrzeczyczny*, Drelów: Urząd Gminy 2000, s. 260-262; H. BIEGELEISEN, *U kolebki. Przed ołtarzem. Nad mogiłą*, Lwów: Drukarnia Instytutu Stauropigjańskiego 1929, s. 1-6.

obraz czasów eschatologicznych. Indagowani wierzą, że już chwilę po śmierci dusza przybywa przed oblicze Boga Sędziego na sąd zwany „szczegółowym”, a następnie, w zależności od Jego wyroku, zostaje wysłana do czyśćca, nieba lub piekła. Podczas spotkania z Chrystusem, który jest samą prawdą i doskonałością, dusza otrzymuje dar wewnętrznego oświecenia, jest to intelektualny akt rozpoznania czynów. Zmarły ma możliwość ujżenia „całego swego życia w jednej chwili”, a dusza poznaje swój stan wewnętrzny, który – w zależności od postępowania w czasie życia ziemskiego – podlega oczyszczeniu (czyśćciec), osiąga stan wiecznej szczęśliwości (niebo) lub doświadcza kary (piekło)¹¹.

Według wierzeń ludowych dusze, które pokutują za grzechy, przeżywają „czyścicowe katusze” w płomieniach ognia. Respondenci uważają, że każda z dusz otrzymuje karę adekwatną do swego postępowania i ilości popełnionych grzechów. Tęsknota za Bogiem stanowi dla nich ogromne cierpienie. Pełne poznanie Boga wywołuje w nich bezgraniczne pragnienie przebywania w Jego obecności, w związku z czym nie chcą już wracać na ziemię, oczekują oczyszczenia, by móc przebywać ze Zmartwychwstałym „twarzą w twarz”. Mieszkańcy Opoczyńskiego twierdzą, iż kary czyścicowe mogą posiadać wymiar cielesny, dlatego dusze pojawiały się na ziemi, przybierając postacie zjaw. Ukazując się żywym, prosiły o pomoc¹².

Zarówno w wyobraźni, jak i w literaturze ludowej miejscem pobytu dusz pokutujących jest czyściec, aczkolwiek zostaje on różnie lokalizowany. Temat cierpiących dusz jest dość powszechny w pieśniach pogrzebowych i zaduszkowych. We wrocławskim zapisku zachowała się pieśń ludowa z 1419 roku, przedstawiająca historię duszy po śmierci:

„Dusza z ciała wyleciała,
Na zielonej łące stała,

¹¹ Wg informacji M.W. z Błotnicy; W.Ż. z Lisowa; K.L., I.P., Z.P. z Wsoli; K.P. z Rajca; J.Ch. z Petrykóz; T.G., J.W. z Sitowej i wielu innych respondentów. Z. KUPISIŃSKI, *Śmierć jako wydarzenie eschatyczne*, s. 75; R. SZMYDKI, *Eschatologia*, w: *Być chrześcijaninem dziś. Teologia dla szkół średnich*, red. M. Rusecki, Lublin: RW KUL 1992, s. 250-267; Na temat sądu szczegółowego mówi *Katechizm Kościoła Katolickiego* (Poznań 1994, nr 1021). „Každy człowiek w swojej nieśmiertelnej duszy otrzymuje zaraz po śmierci wieczną zapłatę na sądzie szczegółowym, który polega na odniesieniu jego życia do Chrystusa i albo dokonuje się przez oczyszczenie, albo otwiera bezpośrednio wejście do szczęścia nieba, albo stanowi bezpośrednio potępienie na wieki” (tamże, nr 1022).

¹² Wg informacji J.Ch., M.B. z Tadeuszowa; K.K., G.M. z Psar; K.G., M.Z., S.Z. z Suchowoli; S.S., H.T. z Cukrówki; J.M., H.K. z Zakrzowa; H.P., S.Z. z Białaczowa i wielu innych. Zob. też H. WEGNER, *Czyściec. III. Ikonografia*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. III, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin: TN KUL 1979, kol. 943-944.

Stawszy, silno,
barzo rzewno zapłakała [...]”¹³.

Niebo oznacza dla wierzących przebywanie w pobliżu Boga, spotkanie Go „twarzą w twarz”. Ludowa wizja nieba została niezwykle obrazowo zaprezentowana w pieśni „Na cmentarzu mieszkać będę”, gdzie ukazano radość duszy wynikającą z faktu osiągnięcia nowego stanu – opuszczenia ziemskiego ciała i dołączenia do grona Aniołów: „Idę do mojego Jezusa, w Nim się cieszy moja dusza, z ciałem moim rozwiązana, do Aniołów przyrównana”¹⁴.

Piekło jest miejscem przebywania dusz potępionych. Indagowani sądzą, że trafiają tam ci, którzy nie wyspowiadali się przed śmiercią, umierają w stanie grzechu ciężkiego, a w szczególności ci, którzy podczas ziemskiej egzystencji „świadomie odrzucili Chrystusa”. Wyobrażenia piekła każdorazowo przywołują konotacje z ogniem, żarem, wysoką temperaturą. Indagowani opisują piekło jako miejsce, w którym dusze nieprzerwanie przebywają w ogniu, w którym „smażą się w dzień i w nocy”, „mają wielkie pragnienie napicia się wody, aby się ochłodzić”, „smażą się w kotle ze smołą”. Na pytanie o powód zesłania dusz w tak przerażające miejsce, mieszkańcy badanego terenu zgodnie odpowiadają, iż był to ich wybór, konsekwencja drogi, jaką obrali za życia ziemskiego, gdyż „wybrali szatana, potępienie, sami się na to skazali”¹⁵.

2. UMIERANIE I OBRZĘDY POGRZEBOWE

Dla człowieka wierzącego śmierć stanowi przejście w inny wymiar życia. Nie powinna wzbudzać w chrześcijaninie trwogi, gdyż jest dopełnieniem

¹³ Zob. K. BUDZIK, *Szkice i materiały do dziejów literatury staropolskiej*, Warszawa: PIW 1955, s. 35; Z. KUPISIŃSKI, *Wielki post i Wielkanoc w regionie opoczyńskim. Studium religijności ludowej*, Warszawa: Verbinum 2000, s. 107 n.; Z. ZIELONKA, „Dusza z ciała wyleciała...”, w: *Dusza* [Punkt po Punkcie 3], Gdańsk: Słowo / obraz terytoria 2003, s. 85.

¹⁴ Z. KUPISIŃSKI, *Śmierć jako wydarzenie eschatyczne*, s. 97; A. ŻYCHLIŃSKI, *Życie pozagrobowe. Co wiemy o rzeczach pozagrobowych*, Kraków: Wydawnictwo „Głosu Karmelu” 1944, s. 80; M. ZOWCZAK, *Biblia ludowa. Inspiracje wątków biblijnych w kulturze polskiej*, Wrocław: Wydawnictwo FUNDA 2000, s. 450.

¹⁵ Wg informacji M.W. z Błotnicy; G.B., K.L. z Korzenia; A.B., S.B., R.W. z Drzewicy; A.M., W.W. z Fałkowa; F.K., W.B. z Parczówka; M.T., P.G., J.S. z Wymysłowa i wielu innych. W. GRANAT, *Eschatologia. Rzeczy ostateczne człowieka i świata. Dogmatyka*, t. VIII, Lublin: TN KUL 1962, s. 203 n. W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* czytamy: „Nauczanie Kościoła stwierdza istnienie piekła i jego wieczności. Dusze, które umierają w stanie grzechu śmiertelnego, bezpośrednio po śmierci idą do piekła, gdzie cierpią męki, «ogień wieczny». Zasadnicza kara piekła polega na wiecznym oddaleniu od Boga; wyłącznie w Bogu człowiek może mieć życie i szczęście, dla których został stworzony i których pragnie” (KKK 1035).

życia ziemskiego. Jeszcze pod koniec XX wieku zdecydowanie przeważał tradycyjny sposób umierania. Modlitwa i związane z nią obrzędowe czynności stanowiły moralny oraz chrześcijański obowiązek rodziny względem umierającego. Bliscy pragnęli jak najlepiej przygotować duszę zmarłego na spotkanie z Bogiem, chcieli też zapewnić konającemu „dobrą śmierć”, tym mianem określano opuszczenie ziemskiego świata w sakralnej przestrzeni. W przestrzeń *sacrum* wprowadzał zarówno wygląd izby (na głównej ścianie wisiał krucyfiks, obok niego święte obrazy, na stole lub komodzie tworzono ołtarzyk domowy z figurką Matki Bożej, świętym Antonim lub świętym Franciszkiem, ustawiano też świece i kwiaty), ale i zgromadzeni przy łożu umierającego bliscy, pogrążeni w żarliwej modlitwie¹⁶.

Podczas modlitw wyjątkowe miejsce zajmował miejscowy ksiądz i sprawowane przez niego sakramenty. Proszono go, „aby zaopatrzył chorego na śmierć” i udzielił mu sakramentów: pojednania, chorych i komunii św., zwanej wiatykiem. Gdyby w tym czasie nastąpiła śmierć, kapłan wraz ze zgromadzonymi odmawiał modlitwę:

- K. Przybądźcie, Święci Boży, pośpieszcie na spotkanie, Aniołowie Pańscy.
W. Przyjmijcie tę duszę, zanieście ją przed oblicze Najwyższego.
K. Niech cię przyjmie Chrystus, który cię wezwał, i do Jego królestwa niech cię wprowadzą Aniołowie.
W. Przyjmijcie tę duszę, zanieście ją przed oblicze Najwyższego.
K. Wieczny odpoczynek racz mu (jej) dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu (jej) świeci.
W. Przyjmijcie tę duszę, zanieście ją przed oblicze Najwyższego¹⁷.

¹⁶ Wg informacji Z.W., J.W. z Dąbrówki; M.K., A.W. z Miechowa; W.S., M.L., W.B. z Parczówka; M.M., J.M., J.W. z Siekluk Nowych; M.G., Z.S. z Dziurkowa; S.B., J.B. z Klinów; F.K., J.J. z Gielniowa i wielu innych. Z. KUPISIŃSKI, *Śmierć jako wydarzenie eschatyczne*, s. 141; TENŻE, *Śmierć w tradycji mieszkańców regionu radomskiego na tle europejskiej tanatologii*, w: *Studia Etnologiczne i Antropologiczne*, t. VI, *Dawne i współczesne oblicze kultury europejskiej – jedność w różnorodności*, red. H. Rusek, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2002, s. 212-214; TENŻE, *Śmierć jako kontynuacja życia w tradycji ludowej regionu opoczyńskiego*, w: *Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna – antropologia kultury – humanistyka*, t. V, red. J. Kolbuszewski, Wrocław: Wrocławskie Towarzystwo Naukowe 2001, s. 335; por. K. TUREK, *Ludowe zwyczaje, obrzędy i pieśni pogrzebowe na Górnym Śląsku*, s. 26-29; J. PERSZON, *Na brzegu życia i śmierci*, s. 147; F. OLESIEJUK, *Zwyczaje i obrzędy ludu Międzyrzeczczyny*, s. 260 n.

¹⁷ *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, Katowice: Księgarnia św. Jacka 1978, s. 129; A. SKOWRONEK, *Chorzy i ich sakrament*, Włocławek: Włocławskie Wydawnictwo Diecezjalne 1997, s. 101-106.

W ostatnich chwilach życia umierającego odmawiano Litanię Loretańską, Litanię do Serca Pana Jezusa lub różaniec. Do ręki wkładano mu zapaloną „gromnicę”, jeśli nie był w stanie jej trzymać, wówczas podtrzymywał ją ktoś z rodziny, wypowiadając słowa: „trzymaj się tego drzewa, abyś poszedł do nieba”¹⁸. Płonąca świeca symbolizowała światło Chrystusa, w którego blasku odchodząca dusza ma wędrować do Boga. W wierzeniach ludowych gromnica symbolizuje także Matkę Bożą, która w chwili agonii umacnia i strzeże przed złymi duchami. Dając umierającemu gromnicę do ręki, wypowiadano słowa: „abyś skonanie miał lżejsze i zły duch nie miał do ciebie dostępu”¹⁹. W wierzeniach ludowych istnieje przekonanie, że w chwili agonii człowieka odbywa się walka złych i dobrych duchów o duszę umierającego, stąd konieczność tak intensywnej modlitwy i opieki świętych²⁰.

Indagowani twierdzą, że ludzie zebrani przy łożu konającego nie powinni płakać, w przeciwnym razie „umierającemu byłoby żal odchodzić z tego świata”. Przesadne szlochy mogłyby skutkować przerwaniem konania i zakłócić rozstanie duszy z ciałem. Podobne zachowanie sugerowano po śmierci – nie należało zbyt „wylewać łez”, szczególnie było to zakazane w przypadku śmierci dziecka, gdyby bowiem matka rzewnie płakała po utracie swego dziecka, jego dusza musiałaby dźwigać dzban wypełniony łzami²¹.

Mieszkańcy badanego terenu wierzą, że zgon następuje w momencie, gdy dusza opuszcza ciało, wyjaśniają, że dusza wychodzi przez nozdrza lub przez otwarte usta, z tym wyobrażeniem wiążą się też określenia „oddał ducha” czy „wraz z ostatnim tchnieniem życie ustaje”. Po stwierdzeniu braku

¹⁸ Wg informacji Z.S., E.K., J.Ch. z Cukrówki; H.J., E.B., M.T. z Broniowa; J.W., J.K., K.G. z Woli Zagrodniej; J.G., A.G., J.P. z Białaczowa. Zob. też Z. KUPISIŃSKI, *Śmierć w tradycji mieszkańców regionu radomskiego*, s. 214; por. J. PERSZON, *Na brzegu życia i śmierci*, s. 142.

¹⁹ Wg informacji F.K., W.B. z Parczówka; K.C., J.J., S.C. z Ostrowa; M.K., W.K. z Pastwisk; R.S., J.K., D.S. z Radomia; R.W., J.G., J.S. z Drzewicy. Z. KUPISIŃSKI, *Śmierć jako wydarzenie eschatyczne*, s. 149; U. LEHR, *Obrzędowość rodzinna*, w: *Podhale. Tradycja we współczesnej kulturze wsi*, red. D. Tylkowa, Kraków: Instytut Archeologii i Etnologii PAN 2000, s. 340; F. OLESIEJUK, *Zwyczaje i obrzędy ludu Międzyrzeczczyny*, s. 260 n.

²⁰ Powszechne na badanym terenie.

²¹ Wg informacji S.P., E.P. z Zalesia; A.K., G.K., H.S. z Kajetanowa; A.D., W.P., H.S. z Alojzowa; J.W., S.D. z Kazanowa; Z.K., A.K. ze Sławna; A.G., M.U. z Mroczkowa Gościnnego i wielu innych. Z. KUPISIŃSKI, *Śmierć jako wydarzenie eschatyczne*, s. 153; TENŻE, *Liderzy w obrzędowości pogrzebowej i ich znaczenie w kontynuacji tradycji na pograniczu regionów etnograficznych opoczyńskiego i radomskiego*, w: *Studia Etnologiczne i Antropologiczne*, t. VII, *Aktywność kulturalna i postawy twórcze społeczności lokalnych pogranicza*, red. I. Bukowska-Floreńska, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2003, s. 210; por. A. ZADROŻYŃSKA, *Światy, zaświaty. O tradycji świętowań w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Książkowe TWÓJ STYL 2000, s. 269; A. BRÜCKNER, *Mitologia słowiańska i polska*, Warszawa: PWN 1980, s. 62 n.

oznak życia, zmarły zdejmowany był z łóżka (niegdyś ciało umieszczano na słomie rozłożonej na glinianej podłodze izby). Zdarzały się sytuacje, że wnoszono zwłoki do stodoły, działo się tak wówczas, gdy w domu znajdowała się jedna izba. Niektórzy indagowani przytaczają przekonanie, jakie funkcjonowało na badanym terenie, iż ciało powinno być jeszcze przez pewien czas (około godziny) pozostawione w spokoju, gdyż dusza nie od razu udaje się do Boga, należy zatem zachować się stosownie, ponieważ dusza wciąż jest obecna i wszystko słyszy²².

Powszechnie znane były opowiadania na temat przebywania duszy zmarłego w domu i w gospodarstwie przez pewien czas po śmierci, co niejednokrotnie budziło wśród ludu lęk przed duszami. Na ich obecność wskazywały nadzwyczajne zjawiska, jak np. widok cienia (przypominający zmarłą osobę) wędrującego po terenie gospodarstwa lub przemieszczającego się po wiosce i okolicy, odgłosy ciężkiego stąpania dobiegające ze strychu domu. Dusza zmarłego była już ogniwem przynależącym do „tamtego świata”, obcego żyjącym. Mieszkańcy wioski przekazywali sobie kurendę w postaci karteczki oraz tabliczki ze znakiem trupiej czaszki, informując się nawzajem o tym, kto umarł i kiedy odbędzie się pogrzeb. Nie wchodziło wówczas do domu, gdyż obawiano się wprowadzenia doń duszy zmarłego, która mogłaby „kogoś sobie wybrać i pociągnąć za sobą”²³. Powszechnie wierzono, iż w chwili śmierci konający znajduje się w tak zwanym „stanie zawieszenia”, jest to stan przejściowy pomiędzy dwoma odrębnymi światami. Z tym przeświadczeniem wiązała się intencja modlitewna czuwania przy nieboszczyku, bliscy pragnęli pomóc duszy w walce ze złymi duszami. Celem owego czuwania była także reaktualizacja świętego czasu, dusza zmarłego miała wówczas zostać wprowadzona w przestrzeń *sacrum*, stan łaski i zbawienia²⁴.

²² Wg informacji J.W., Z.W., A.F. z Żarnowa; M.K., Z.K. z Odrowąża; A.Ch. z Ossy k. Białaczowa; T.K., A.G., M.W., B.P. z Białaczowa; M.W., J.W. z Opoczna; S.C. z Ogonowic; A.W., W.K., H.Z. z Janowca; K.Ch. z Małachowa i wielu innych. H. BIEGELEISEN, *U kolebki. Przed ołtarzem. Nad mogiłą*, s. 1-6; F.M. ROŚIŃSKI, *Śmierć w polskiej tradycji ludowej*, w: *Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna – antropologia kultury – humanistyka*, t. III, red. J. Kolbuszewski, Wrocław: Wrocławskie Towarzystwo Naukowe 1999, s. 218; O. KOLBERG, *Dzieła wszystkie*, t. XXVII: Mazowsze, cz. 4, Kraków: Polskie Wydawnictwo Muzyczne. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1888, s. 148.

²³ Wg informacji W.Ż., H.K., M.K. z Lisowa; M.W. z Błotnicy; G.B., K.L., G.B., J.T. z Korzenia; S.L., J.Ł., B.Ł. z Kożuchowa; J.W., R.W., Z.W. z Dąbrówki; W.C., J.K., R.K., z Łukowej Woli; M.K., A.K., A.W. ze Straszowej Woli; H.P., M.K., A.K. z Kamilówki; A.K. z Idzikowic; A.B. z Gostomi k. Nowego Miasta; S.B., J.B. z Klinów i innych respondentów. Z. KUPISIŃSKI, *Śmierć jako wydarzenie eschatyczne*, s. 157.

²⁴ M. ELIADE, *Traktat o historii religii*, tł. J. Wierusz-Kowalski, Łódź: Wyd. OPUS 1993, s. 388-390; A. SZYFER, *Zwyczaj, obrzędy i wierzenia Mazurów i Warmiaków*, Olsztyn: Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego 1968, s. 92.

Respondenci powszechnie potwierdzają tezę o obecności duszy na terenie domostwa do momentu wyprowadzenia zwłok na cmentarz. Otwierano okno w pokoju, w którym znajdował się nieboszczyk, gdyż wierzono, że dzięki temu łatwiej będzie duchowi spokojnie opuścić pomieszczenie. Zakrywano szklane naczynia, odwracano lustra, „aby dusza się w nich nie przeglądała”. Wielu osobom znany był przesąd, iż zwierciadło ma moc zatrzymania duszy zmarłego. W lustrze oglądamy obraz odwrócony, toteż otwiera nam ono drogę prowadzącą „na drugą stronę”, w zaświaty. Indagowani wspominają o obawie, jaką wzbudzało pozostawienie nieprzykrytego lustra, mianowicie wierzono, że dusza mogłaby porwać „ze sobą” kogoś z żyjących poprzez odbicie w zwierciadle²⁵.

Do czasu pogrzebu obowiązywało wiele nakazów i zakazów. Ze względu na przebywającą w pobliżu duszę nie należało wykonywać żadnych hałaśliwych prac, takich jak rąbanie drewna, mielenie na żarnach, zamiatanie czy szycie. Obowiązywała cisza, by „nie niepokoić zmarłego, niech sobie leży spokojnie”. Podczas wynoszenia trumny z nieboszczykiem z domu, trzykrotnie uderzano nią o próg, stanowiło to symboliczne pożegnanie zmarłego z domem i najbliższymi. Powszechnie znany i praktykowany był zwyczaj otwierania wszystkich szaf, skrzyń, kuferków, okien i drzwi w domu oraz w budynkach gospodarczych, miało to, w mniemaniu ludu, ułatwić duszy ostateczne opuszczenie domu i zagrody. Ubiór zmarłego nie powinien posiadać węzełka, wierzono bowiem, iż jego obecność uniemożliwiłaby duszy rozłąkę z ciałem. Po wyniesieniu trumny z ciałem przewracano stołki, na których wcześniej stała, gdyż obawiano się, że mogłaby na nich pozostać dusza zmarłego²⁶.

Mieszkańcy Opoczyńskiego i Radomskiego uważali, że przed pogrzebem dusza żegna się z inwentarzem i domostwem, ostatni raz wędruje po terenie zagrody, dlatego symbolicznie powstrzymywano wóz, na którym przewożona była trumna. Mężczyźni trzymali koła, uniemożliwiając tym samym woźnicy odjazd. Zwyczaj trzykrotnego ruszania i powstrzymywania wozu był powszechny na badanym terenie, miał on na celu opóźnienie wyruszenia

²⁵ A. FISCHER, *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*, Lwów: Wyd. Biblioteki Zakładu Nar. im. Ossolińskich 1921, s. 80 n.; M. WALLIS, *Dzieje zwierciadła a jego rola w różnych dziedzinach kultury*, Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe 1973, s. 87.

²⁶ Wg informacji Z.W., S.G. z Woli Załężnej; F.D., M.W. z Bielowic; W.S. z Libiszowa; H.J., S.S., W.K., T.B., J.Ś z Chlewisk; K.G., T.J., J.K., J.W., E.Z. z Woli Zagrodniej; O. KOLBERG, *Dzieła wszystkie*, t. XX: *Radomskie*, cz. 1. Kraków: Polskie Wydawnictwo Muzyczne. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1887, s. 133; I. CHODOROWSKA, *Świat żywych i umarłych*, „Polska Sztuka Ludowa” 52(1998), nr 2, s. 92; Z. KUPISIŃSKI, *Śmierć jako wydarzenie eschatyczne*, s. 196 n.

konduktu, czego konsekwencją miało być „pozostawienie duszy większej ilości czasu” na pożegnanie i opuszczenie rodzimych pomieszczeń. Respondenci uważają, że gdyby odjechano zbyt wcześnie, narażono by duszę na spóźnienie, w rezultacie musiałaby ona „biec za zwłokami”, które oddaliłyby się już na wozie. Na badanym terenie uznaje się, że dusza zmarłego jest obecna podczas obrzędów pogrzebowych, uczestniczy w nich, a odchodzi na „tamten świat” dopiero po rzuceniu na trumnę grudki ziemi²⁷.

Zwieńczenie obrzędów pogrzebowych stanowi „uczta pogrzebowa” zwana na badanym terenie konsolacją. Jej fundamentem jest przeświadczenie żałobników o tym, że dusza zmarłego wciąż żyje i potrzebuje posiłku, dlatego też przygotowywano rozmaite potrawy, kierując się przede wszystkim smakami, jakie za życia preferował nieboszczyk. Po zakończonej konsolacji pozostawiano resztki potraw i napojów na stołach, wierząc, że bliski zmarły przybędzie i pożywi się. Niektórzy z respondentów twierdzą, że część potraw faktycznie zniknęła ze stołu, co stanowiło dla nich potwierdzenie obecności dusz. Bliscy pragnęli jak najlepiej wyprawić duszę zmarłego na „nowe życie”, toteż zaopatrywali go w niezbędne, ich zdaniem, przedmioty materialne, które umieszczali w trumnie. Dbali także o zaplecze duchowe, zamawiając w jego intencji Msze święte, jak również ofiarowując prywatną modlitwę, czego celem miało być osiągnięcie przez duszę zmarłego życia wiecznego i stanu nieba²⁸.

3. PAMIĘĆ O ZMARŁYCH W OBRZĘDOWOŚCI DOROCZNEJ

Doroczne obrzędy ludowe wypełniają określone postawy i zachowania uobecniające w świadomości mieszkańców badanego terenu elementy zaduszkowe, większość z nich praktykowana była w przeszłości, a nieliczne funkcjonują do dziś. Zgodnie z wierzeniami ludowymi dusze zmarłych powra-

²⁷ Wg informacji J.G., H.G. z Grabowej; T.K., A.G., M.W. z Białaczowa; J.S., J.K. ze Studzian; S.B. z Drzewicy; E.K., J.K. z Mroczkowa Ślepego; S.Ł., K.K., z Brzeźnicy; M.D., L.B. ze Stanisławic i wielu innych respondentów. Zob. również S. BYLINA, *Człowiek i zaświaty. Wizje kar pośmiertnych w Polsce średniowiecznej*, Warszawa: Instytut Historii PAN i Wydział I Nauk Społecznych PAN 1992, s. 12; K. MOSZYŃSKI, *Kultura ludowa Słowian*, t. II: *Kultura duchowa*, cz. 1. Warszawa: Książka i Wiedza 1967², s. 290; H. WESOŁOWSKA, *Zwyczaje i obrzędy rodzinne*, w: *Folklor Górnego Śląska*, red. D. Simonides, Katowice: Śląski Instytut Naukowy 1989, s. 256; F.M. ROŚIŃSKI, *Śmierć w polskiej tradycji ludowej*, s. 219; A. FISCHER, *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*, s. 255 n.

²⁸ Powszechne na badanym terenie. Z. KUPISIŃSKI, *Śmierć jako wydarzenie eschatyczne*, s. 233-238.

cają na ziemię w okresie letniego i zimowego przesilenia słonecznego, by partycypować w istotnych wydarzeniach dokonujących się w tym czasie, swą genezą sięgających do pradawnych starożytnych świąt zaduszkowych z przedchrześcijańskiego okresu. Aktualnie dyfuzja współczesnych wierzeń z dawnymi dostrzegalna jest w religijności ludowej odwołującej się do Kościoła katolickiego i związanych z nim okresów liturgicznych²⁹.

W okresie Adwentu „panował zakaz” orania ziemi, wynikał on z przekonania o obecności w tym czasie nad powierzchnią ziemi pokutujących dusz. Prace związane z naruszaniem gleby mogłyby naruszyć spokój owych dusz, a nawet zranić je³⁰.

Czas Bożego Narodzenia w wierzeniach ludowych określano mianem „czasu duchów”, gdyż ufano, że zmarli przybywają wówczas na ziemię i odwiedzają domostwa, w których żyli w czasie swej ziemskiej egzystencji. Istotnym aspektem wieczerzy wigilijnej był jej rodzinny charakter, podczas tego spotkania duchowo łączono się zarówno z żywymi, jak i zmarłymi krewnymi, co więcej dusze zapraszano również na ucztę. Jeszcze do połowy XX wieku mieszkańcy wielu wiosek stylizowali swe izby na wzór stajenki betlejemskiej, m.in. wyścielali podłogę słomą. Starsi respondenci wyjaśniają, że obecność słomy wyciszała stąpanie, nie chciano bowiem „naruszyć spokoju oraz nie przygnieść przybyłych na wieczerzę dusz zmarłych”. Ciche zamykanie i otwieranie drzwi zapewniało wcześniejsze owinięcie słomą metalowego skobla, ów zabieg miał także na celu ochronę dusz przed zranieniem. Z myślą o przybywających na wieczerzę duszach, pozostawiano dodatkowe nakrycie przy stole, przyrządzano także potrawy lubiane przez zmarłych. Przestrzegano zwyczaju zostawiania posiłków przez całą noc, aby dusze miały możliwość posilenia się. Ogień w piecu i światła na choince także paliły się przez całą noc, by zapewnić zmarzniętym duszom możliwość ogrzania się³¹.

²⁹ Z. KUPISIŃSKI, *Śmierć jako wydarzenie eschatyczne*, s. 244-247; TENŻE, *Adwent i Boże Narodzenie w regionie opoczyńskim. Studium religijności ludowej*, Warszawa: Verbinum 1997, s. 104 n.

³⁰ Wg informacji H.P., P.G. z Białaczowa; H.K. ze Straszowej Woli; M.F., Z.F. z Miedznej Murowanej; J.C. z Petryków; S.G., B.K. z Wygnanowa i wielu innych. Zob. też J. KLIMASZEWSKA, *Doroczne obrzędy ludowe*, w: *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. II, red. M. Biernacka, M. Frankowska, W. Paprocka, Wrocław: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk 1981, s. 148.

³¹ Z. KUPISIŃSKI, *Adwent i Boże Narodzenie w regionie opoczyńskim*, s. 62-64; TENŻE, *Elementy zaduszkowe w dorocznej obrzędowości ludowej*, s. 193 n.; W. KLINGER, *Doroczne święta ludowe a tradycje grecko-rzymskie*, Kraków: Gebethner i Wolff 1931, s. 104-106; B. OGRODOWSKA, *Święta polskie. Tradycja i obyczaje*, Warszawa: Alfa 1996, s. 15-17; J. POSPIECH, *Zwyczaje i obrzędy doroczne na Śląsku*, Opole: Instytut Śląski w Opolu 1987, s. 55.

Widocznym świadectwem pamięci o tych, którzy zmarli oraz wiary w ich bezustanne trwanie, był zwyczaj odwiedzania mogił w Wigilię i Święta Bożego Narodzenia. Na grobach stawiano niewielkie choinki udekorowane bombkami, świąteczne stroiki bądź symboliczne gałązki świerku lub jodły, nie zapomniano również o połamaniu się wigilijnym opłatkiem ze zmarłymi³².

Okres trwający od Bożego Narodzenia do Nowego Roku, a w niektórych miejscowościach nawet do Trzech Króli nazywany jest na badanym terenie „świętymi wieczorami”. Czas ten posiadał zaduszkowy charakter, to wtedy po zapadnięciu zmroku cała rodzina spotykała się w domu. Na stole wciąż znajdował się wigilijny bochen chleba, na nim leżała kolęda, a obok ustawiona była zapalona świeca. Wokół stołu gromadziła się cała rodzina, którą jednoczyła modlitwa i śpiew kolęd. Wspólnie oczekiwano na Jezusa, który, w przekonaniu ludu, w tym właśnie czasie chodził od domu do domu po kolędzie. W okresie świętych wieczorów nie należało wykonywać takich prac, jak szycie czy zwijanie nici, aby „duszyckom nie zaproszyć oczu”. Powstrzymywano się także od przędzenia lnu i kądzieli, a pamiątka tego zwyczaju przetrwała w słowach powiedzenia: „Od Godów do Nowego Roku siedzą prządki do zmroku”. Mężczyźni przestrzegali zakazu wykonywania głośnych prac w gospodarstwie, jak np. młócenie zboża, mieli bowiem świadomość, iż jego złamanie mogło skutkować zemstą dusz, przejawiającą się w serii klęsk i nieszczęść bądź „zamotoaniu wilków do własnej zagrody”. Wyżej scharakteryzowane obrzędy zaduszkowe to schrystianizowane przedchrześcijańskie rytuały i zwyczaje, które praktykowało wiele pokoleń, aż do połowy minionego wieku³³.

W okresie wielkopostnym elementy zaduszkowe w obrzędowości ludowej dostrzega się w Wielki Czwartek, który to w wierzeniach dawnych Słowian uważany był za dzień poświęcony zmarłym, na co wskazuje wiele zachowanych zwyczajów, funkcjonujących jeszcze do początków XX wieku. W tym dniu obowiązywał zakaz przędzenia i szycia, rozpalano ogniska dla zmar-

³² Wg informacji S.P., H.P., A.G. z Białaczowa; Z.K., T.Z. z Żarnowa. Zob. też Z. KUPISIŃSKI, *Adwent i Boże Narodzenie w regionie opoczyńskim*, s. 72; I. KUBIAK, K. KUBIAK, *Chleb w tradycji ludowej*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1981, s. 32 n.

³³ Wg informacji S.P., H.P., T.K. z Białaczowa; W.N., M.N., R.S. z Zachorzowa; S.D., F.D., M.J. z Bielowic. J.W., Z.W. z Dąbrówki; P.D., S.D. ze Stawiszyna; J.T. z Potoku; J.Ś., K.Ś. z Radwana; J.R., K.F. z Poświętnego. Zob. też Z. KUPISIŃSKI, *Przemiany w kulturze ludowej regionu opoczyńskiego na przykładzie okresu Bożego Narodzenia*, „Roczniki Teologiczne” 44(1997), z. 2, s. 96; K. ZAWISTOWICZ, *Obrzędy zadusze*, „Wiedza i Życie” 8(1933), nr 10, s. 756-765; J.P. DEKOWSKI, *Święte wieczory w Piotrkowskim*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 13(1969), s. 189.

łych dusz. Podobnie w Wielki Piątek kobiety nawet nie ścieliły łóżek, w mieszkaniu panował nieporządek, rolnicy powstrzymywali się od siania zboża, „bo plony będą śmieciste”. Nie wykonywano żadnej pracy. Zachowanie ciszy i powstrzymanie się od prac w ostatnich dniach Wielkiego Tygodnia może wskazywać na dawne elementy wiosennego święta zmarłych³⁴.

Wierzenia ludowe prezentują Wielkanoc jako dzień wyjątkowy w relacjach pomiędzy żywymi a zmarłymi, wówczas dzięki łasce zmartwychwstałego Chrystusa dusze pokutujące wybawiane zostają z czyśćca i wraz z Nim przekraczają bramy niebios. Przed świętami czyszczono i odnawiano mogiły bliskich. W Wielkanoc przygotowywano na grobach swoistą ucztę dla zmarłych: zanoszono na cmentarze rozmaite potrawy (m.in. chleb, jajka-pisanki, placek), kładziono je na groby, by nakarmić dusze oraz zapalano światła. Mieszkańcy Radomskiego i Opoczyńskiego przypominają powszechnie znaną praktykę obdarowywania ubogich chlebem w czasie świąt dedykowanych pamięci zmarłych, co przywodzi na myśl zwyczaj karmienia dusz. Adam Fischer uważa, że karmienie ubogich stanowi późniejszą formę dawania pożywienia nieżyjącym przodkom. Nastąpiła dyfuzja pojęć dziadów-przodków z dziadami-żebrakami. Panowało przeświadczenie, że poprzez przekazanie jałmużny żebrzącym, udziela się pomocy modlitwnej potrzebującej duszy. Wręczając jałmużnę, przekazywano nędzarszowi informację, w intencji czyjej duszy ma się modlić. Ubogim dawano też jajka, które stanowiły jeden ze składników pożywienia dla zmarłych³⁵.

Z pamięcią o zmarłych łączy się również tradycja pieczenia tzw. podpłomyków z ciasta chlebowego. Mierzyły one ok. 15-30 cm długości i 2-5 cm grubości. Były wypiekane przed zasadniczym pieczeniem chleba, aby sprawdzić, czy piec jest już wystarczająco rozgrzany. Podczas wypieku gospodyni polecała w modlitwie dusze cierpiące w czyśćcu, odmawiając w ich intencji „pacierze”. Elementy zaduszkowe obecne są też w tematyce pieśni wyśpiewywanych przez dyngusiarzy. Repertuar dotyczący „zaświatów” jest dość obszerny, warto przypomnieć ostatnie wersy pieśni „Przyśliśwa tu po dyngusie”, gdzie przedstawiona jest rozpacz i wyrzuty sumienia jednej

³⁴ Wg informacji H.P., A.W., S.W. z Białaczowa; H.K. ze Straszowej Woli; M.F., Z.F. z Miedznej Murowanej; S.G., B.K. z Wygnanowa; J.C. z Petryków; J.S., H.S. ze Skroniny; J.S., M.S., T.B. z Żarnowa; M.W., K.S. z Topolic.

³⁵ Wg informacji N.G., M.P. z Białaczowa; Z.F., M.F. z Miedznej Murowanej; M.G., K.G., Z.S., z Opoczna; W.B., J.K. z Olszowca; J.W., K.J., M.J. z Sitowy; R.K., J.K., Z.S. z Woli Zagrodniej; M.B. z Sobienia; S.Ł. z Brzeźnicy; K.K., G.M. z Psar; T.G., M.M. ze Stanisławowa; J.Ś., K.S., S.K. z Chlewisk i innych. Zob. J. KLIMASZEWSKA, *Doroczne obrzędy ludowe*, s. 138; A. FISCHER, *Święto umarłych*, Lwów: Muzeum im. Dzieduszyckich 1923, s. 14, 22 i 28.

z dusz, która w okresie swej ziemskiej egzystencji podniosła rękę na rodziców: „Wszystkie duszycki rade beły, ino jedna nie rada beła, co ojca matkę kijem pomierzała”³⁶.

Zarówno na badanym terenie, jak i w całej naszej ojczyźnie w szczególny sposób obejmujemy pamięcią zmarłych podczas listopadowej uroczystości Wszystkich Świętych oraz Dnia Zadusznego, nazywanego dawniej świętem zmarłych. Na ten czas przygotowywano mogiły, czyszcząc je z chwastów i liści, aby przybrały świąteczny wygląd. Wierzono, iż dusze zmarłych przybywają w dzień Zaduszek na swe groby, dlatego trzeba było je należycie przygotować. Niegdyś rodziny organizowały w tym dniu uczyty dla swych bliskich zmarłych, określano je mianem „obiata żałobnych”, po pewnym czasie zrezygnowano z uczt, zastępując je zwyczajem wypiekania podplomyków i obdarowywania nimi najuboższych, nazywanych „dziadami”. Często ubogich, wypowiadano imiona zmarłych, których chciano wesprzeć modlitwą, gdyż uważano, że udzielając wsparcia biednym, niesie się pomoc osobie zmarłej³⁷. Wśród mieszkańców powszechnie znane było przeświadczenie, że w Dzień Zaduszny o północy dusze zmarłych przybywają do kościoła lub kaplicy cmentarnej i wspólnie uczestniczą w nabożeństwie odprawianym przez nieżyjącego kapłana. Indagowani podkreślają, że w mszach świętych brały udział przede wszystkim te dusze, które potrzebowały od żyjących modlitewnego wsparcia³⁸.

W owym dniu nie należało wykonywać ciężkich prac w gospodarstwie, nie powinno się nawet podejmować drobniejszych czynności, jak szycie, przędzenie czy motanie. Rolnicy nie wykonywali żadnych prac w polu, gdyż, przekonani o obecności dusz unoszących się nad powierzchnią ziemi, obawiali się ich skrzywdzenia. Za pożądane zachowanie uznawano nieopuszczanie domu, nie odwiedzano w tym dniu sąsiadów, życie towarzyskie zamierało. Zachowywano ciszę, by okazać szacunek dla dusz przybywających do swych dawnych domostw. Powszechnie praktykowany był zwyczaj otwierania furtek od domowych zagród, co miało być symbolicznym znakiem gościny wobec powracających zmarłych. Wierzenia ludowe akcentują

³⁶ Z. KUPISIŃSKI, *Wielki post i Wielkanoc*, s. 105-108. Powszechnie na badanym terenie. I. KUBIAK, K. KUBIAK, *Chleb w tradycji ludowej*, s. 40 n.

³⁷ Powszechnie na badanym terenie. Obserwacja własna. A. FISCHER, *Święto umarłych*, s. 26; Z. GLOGER, *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni*, Warszawa: Jan Fiszer 1900, s. 346; Z. KUPISIŃSKI, *Wielki post i Wielkanoc*, s. 106-107; H. BIEGELEISEN, *Śmierć w obrzędach, zwyczajach i wierzeniach ludu polskiego*, Warszawa: Dom Książki Polskiej S-ka Akc. 1930, s. 295.

³⁸ Powszechnie na badanym terenie. Zob. A. FISCHER, *Święto umarłych*, s. 58 n.; Z. KUPISIŃSKI, *Śmierć jako wydarzenie eschatyczne*, s. 344 n.

silną relację między żywymi a zmarłymi. Respondenci wierzą, że dusze powracają do swych domów, aby objąć opieką i dać dowód nieustannej troski o żyjących. Istnieje wiele opowiadań ludowych, które tę więź eksponują. Jedno z nich przywołuje historię matek, które przedwczesna śmierć rozdzieliła z dziećmi, ponoć w nocy owe kobiety przychodziły, by pielęgnować, karmić i tulić do snu osierocone niemowlęta³⁹.

Troska o zmarłych jest obecna nie tylko w święta, ale w całym okresie kalendarza liturgicznego. Najbliżsi polecają zmarłych opiece Boga w swej prywatnej modlitwie, ale także zamawiają w ich intencji Msze święte przypadające w rocznicę śmierci, urodzin bądź w dniu imienin. Po odprawionej liturgii zwykle udają się na cmentarz, aby na mogile nieżyjącego krewnego złożyć wiązkę kwiatów, odmówić modlitwę, porozmawiać, zapalić znicz. Pamięć Kościoła o zmarłych dostrzec można w formularzu każdej Mszy świętej podczas całego roku liturgicznego. Dusze tych, którzy udali się na „tamten świat”, polecane są w modlitwie wstawienniczej, upraszającej miłosierdzia Bożego i przyjęcia ich do królestwa niebieskiego⁴⁰.

*

Problematyka dotycząca życia i śmierci nieustannie pojawia się na kartach historii ludzkiej myśli. Dla mieszkańców wsi życie po śmierci jawi się jako kontynuacja ziemskiej egzystencji, acz w odmiennej rzeczywistości. Śmierć to dla nich rozłączenie duszy z ciałem. Po tym wydarzeniu dusza udaje się przed oblicze zmartwychwstałego Chrystusa, gdzie następuje tzw. sąd szczegółowy i dokonana zostaje ocena życia ziemskiego. W zależności od wyroku, na który wpływ mają przede wszystkim popełnione czyny, dusza zostaje wysłana do nieba, czyśćca lub piekła. Respondenci uważają, że dusze kontynuują swój żywot w sposób odmienny, aczkolwiek wciąż zachowują pewne ludzkie atrybuty i potrzeby. Silna więź między duszami zmarłych a żyjącymi dostrzegalna jest w całym okresie kalendarza liturgicznego i obrzędowości dorocznej, relacja ta jest szczególnie widoczna w czasie od sko-

³⁹ Powszechne na badanym terenie. Zob. też H. BIEGELEISEN, *Śmierć w obrzędach*, s. 292-294; L.J. PEŁKA, *Polska demonologia ludowa*, Warszawa: Iskry 1987, s. 215.

⁴⁰ Wg informacji M.S., Z.M. z Kozienic; J.G., A.D. z Radomia; J.S., M.S. z Żarnowa; J.Ś, K.Ś. z Radwana; J.K. z Paradyża; M.W. z Błotnicy; G.B., K.L., J.T. z Korzenia; M.B., S.B. z Witaszyna; B.Ł. z Koźuchowa; Z.Ł., H.K., M.K., A.K. ze Straszowej Woli; S.Ł., K.K., G.M. z Brzeźnicy; M.D., S.W. ze Stanisławic; T.K., S.P., M.W., P.G. z Białaczowa i innych indagowanych. Obserwacja własna.

niania do pochówku. Mieszkańcy badanego terenu zgodnie twierdzą, że dusze z pewnością żyją i uczestniczą w życiu swych bliskich przebywających na ziemi. Dusze, które pokutują w czyścicu, oczekując oczyszczenia, proszą o modlitwę, za którą rewanżują się żyjącym troską o domostwo oraz orędownictwem przed Zmartwychwstałym po osiągnięciu stanu wiecznej szczęśliwości w niebie.

BIBLIOGRAFIA

- BIEGELEISEN H., *Śmierć w obrzędach, zwyczajach i wierzeniach ludu polskiego*, Warszawa: Dom Książki Polskiej S-ka Akc. 1930.
- BIEGELEISEN H., *U kolebki. Przed ołtarzem. Nad mogiłą*, Lwów: Drukarnia Instytutu Stauropigjańskiego 1929.
- BRÜCKNER A., *Mitologia słowiańska i polska*, Warszawa: PWN 1980.
- BUDZIK K., *Szkice i materiały do dziejów literatury staropolskiej*, Warszawa: PIW 1955.
- BYLINA S., *Człowiek i zaświaty. Wizje kar pośmiertnych w Polsce średniowiecznej*, Warszawa: Instytut Historii PAN i Wydział I Nauk Społecznych PAN 1992.
- CHODOROWSKA I., *Świat żywych i umarłych*, „Polska Sztuka Ludowa” 52(1998), nr 2, s. 91-95.
- DEKOWSKI J.P., *Święte wieczory w Piotrkowskiem*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 13(1969), s. 189-190.
- DOGIEL G., *Antropologia filozoficzna*, Kraków: Wyd. Instytut Teologiczny Księży Marianów 1992.
- ELIADE M., *Traktat o historii religii*, tł. J. Wierusz-Kowalski, Łódź: Wyd. OPUS 1993.
- FISCHER A., *Święto umarłych*, Lwów: Muzeum im. Dzieduszyckich 1923.
- FISCHER A., *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*, Lwów: Wyd. Biblioteki Zakładu Nar. im. Ossolińskich 1921.
- GLOGER Z., *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni*, Warszawa: Jan Fiszer 1900.
- GRANAT W., *Eschatologia. Rzeczy ostateczne człowieka i świata. Dogmatyka*, t. VIII, Lublin: TN KUL 1962.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań: Pallottinum 1994.
- KLIMASZEWSKA J., *Doroczne obrzędy ludowe*, w: *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. II, red. M. Biernacka, M. Frankowska, W. Paprocka, Wrocław: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk 1981, s. 127-153.
- KLINGER W., *Doroczne święta ludowe a tradycje grecko-rzymskie*, Kraków: Gebethner i Wolff 1931.
- KOLBERG O., *Dzieła wszystkie*, t. XXVII: *Mazowsze*, cz. 4, Kraków: Polskie Wydawnictwo Muzyczne. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1888.
- KOLBERG O., *Dzieła wszystkie*, t. XX: *Radomskie*, cz. 1, Kraków: Polskie Wydawnictwo Muzyczne. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1887.
- KOWALSKA-LEWICKA A., *Ludowe wyobrażenia śmierci*, „Polska Sztuka Ludowa” 40(1986), nr 1-2, s. 23-30.
- KRAPIEC M., *Dusza ludzka. I. Dzieje poglądów*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. IV, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin: TN KUL 1983, kol. 378-380.
- KRAPIEC M.A., *Ja-człowiek*, Lublin: TN KUL 1991⁵.
- KUBIAK I., KUBIAK K., *Chleb w tradycji ludowej*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1981.
- KUPISIŃSKI Z., *Adwent i Boże Narodzenie w regionie opoczyńskim. Studium religijności ludowej*, Warszawa: Verbinum 1997.

- KUPISIŃSKI Z., *Elementy zaduszkowe w dorocznej obrzędowości ludowej regionu opoczyńskiego*, w: A. Wąs, *Werbiści a badania religiolologiczne*, Warszawa: Verbinum 2005, s. 189-211.
- KUPISIŃSKI Z., *Liderzy w obrzędowości pogrzebowej i ich znaczenie w kontynuacji tradycji na pograniczu regionów etnograficznych opoczyńskiego i radomskiego*, w: *Studia Etnologiczne i Antropologiczne*, t. VII, *Aktywność kulturalna i postawy twórcze społeczności lokalnych pogranicza*, red. I. Bukowska-Floreńska, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2003, s. 203-216.
- KUPISIŃSKI Z., *Przemiany w kulturze ludowej regionu opoczyńskiego na przykładzie okresu Bożego Narodzenia*, „Roczniki Teologiczne” 44(1997), z. 2, s. 87-100.
- KUPISIŃSKI Z., *Śmierć jako kontynuacja życia w tradycji ludowej regionu opoczyńskiego*, w: *Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna – antropologia kultury – humanistyka*, t. V, red. J. Kolbuszewski, Wrocław: Wrocławskie Towarzystwo Naukowe 2001, s. 331-340.
- KUPISIŃSKI Z., *Śmierć jako wydarzenie eschatyczne. Zwyczaje, obrzędy i wierzenia pogrzebowe oraz zaduszkowe mieszkańców regionu opoczyńskiego i radomskiego*, Lublin: KUL 2007.
- KUPISIŃSKI Z., *Śmierć w tradycji mieszkańców regionu radomskiego na tle europejskiej tanatologii*, w: *Studia Etnologiczne i Antropologiczne*, t. VI, *Dawne i współczesne oblicze kultury europejskiej – jedność w różnorodności*, red. H. Rusek, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2002, s. 207-221.
- KUPISIŃSKI Z., *Wielki post i Wielkanoc w regionie opoczyńskim. Studium religijności ludowej*, Warszawa: Verbinum 2000.
- LEHR U., *Obrzędowość rodzinna*, w: *Podhale. Tradycja we współczesnej kulturze wsi*, red. D. Tylkowska, Kraków: Instytut Archeologii i Etnologii PAN 2000, s. 305-347.
- LÉON-DUFOUR X., *Dusza*, w: *Słownik teologii biblijnej*, t. I i oprac. K. Romaniuk, Poznań–Warszawa: Pallottinum 1985, s. 238-241.
- MOSZYŃSKI K., *Kultura ludowa Słowian*, t. II: *Kultura duchowa*, cz. 1, Warszawa: Książka i Wiedza 1967².
- OGRODOWSKA B., *Święta polskie. Tradycja i obyczaje*, Warszawa: Alfa 1996.
- OLEŚNIEJUK F., *Zwyczaje i obrzędy ludu Międzyzrzeczyni*, Drelów: Urząd Gminy 2000.
- PEŁKA L.J., *Polska demonologia ludowa*, Warszawa: Iskry 1987.
- PERSZON J., *Kaszubi. Tożsamość. Rodzina*, Gdańsk: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie 2015.
- PERSZON J., *Na brzegu życia i śmierci. Zwyczaje, obrzędy oraz wierzenia pogrzebowe i zaduszkowe na Kaszubach*, Lublin: TN KUL 1999.
- POSPIECH J., *Zwyczaje i obrzędy doroczne na Śląsku*, Opole: Instytut Śląski w Opolu 1987.
- RATZINGER J., *Eschatologia – śmierć i życie wieczne*, t. T. Węclawski, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1985.
- ROK B., *Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej*, Wrocław: Uniwersytet Wrocławski 1995.
- ROMANIUK K., *Dusza ludzka. III. Doktryna teologiczna. A. Pismo Święte*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. IV, red. R. Łukaszyk, L. Bienkowski, F. Gryglewicz, Lublin: TN KUL 1983, kol. 381.
- ROSIŃSKI F.M., *Śmierć w polskiej tradycji ludowej*, w: *Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna – antropologia kultury – humanistyka*, t. III, red. J. Kolbuszewski, Wrocław: Wrocławskie Towarzystwo Naukowe 1999, s. 207-223.
- Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, Katowice: Księgarnia św. Jacka 1978.
- SKOWRONEK A., *Chorzy i ich sakrament*, Włocławek: Włocławskie Wydawnictwo Diecezjalne 1997.
- STACHOWIAK L., *Dusza ludzka. III. Doktryna teologiczna. A. Pismo Święte*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. IV, red. R. Łukaszyk, L. Bienkowski, F. Gryglewicz, Lublin: TN KUL 1983, kol. 381.
- SZMYDKI R., *Eschatologia*, w: *Być chrześcijaninem dziś. Teologia dla szkół średnich*, red. M. Ruśceki, Lublin: RW KUL 1992, s. 250-267.
- SZYFER A., *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia Mazurów i Warmiaków*, Olsztyn: Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego 1968.

- TUREK K., *Ludowe zwyczaje, obrzędy i pieśni pogrzebowe na Górnym Śląsku*, Katowice: Uniwersytet Śląski 1993.
- WALLIS M., *Dzieje zwierciadła a jego rola w różnych dziedzinach kultury*, Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe 1973.
- WEGNER H., *Czyścić. III. Ikonografia*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. III, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin: TN KUL 1979, kol. 943-944.
- WENSING M.G., *Śmierć i przeznaczenie człowieka według Biblii*, tł. E. Zielińska, Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów 1997.
- WESOŁOWSKA H., *Zwyczaje i obrzędy rodzinne*, w: *Folklor Górnego Śląska*, red. D. Simonides, Katowice: Śląski Instytut Naukowy 1989, s. 95-169.
- ZADROŻYŃSKA A., *Światy, zaświaty. O tradycji świętowań w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Książkowe TWÓJ STYL 2000.
- ZAWISTOWICZ K., *Obrzędy zadusze*, „Wiedza i Życie” 8(1933), nr 10, s. 756-765.
- ZIELONKA Z., „*Dusza z ciała wyleciała...*” w: *Dusza* [Punkt po Punkcie 3], Gdańsk: Słowo / obraz terytoria 2003, s. 85-92.
- ZOWCZAK M., *Biblia ludowa. Inspiracje wątków biblijnych w kulturze polskiej*, Wrocław: Wydawnictwo FUNDA 2000.
- ŻYCHLIŃSKI A., *Życie pozagrobowe. Co wiemy o rzeczach pozagrobowych*, Kraków: Wydawnictwo „Głosu Karmelu” 1944.

KONCEPCJE DUSZY I ZAŚWIATÓW W OBRZĘDACH POGRZEBOWYCH I ZADUSZKOWYCH

Streszczenie

Artykuł podejmuje kwestię wizji duszy w wyobraźni ludowej podczas obrzędów pogrzebowych i zaduszkowych w Polsce. Zagadnienie zostało opracowane na podstawie etnograficznych badań terenowych nad obrzędowością pogrzebową i zaduszkową, przeprowadzonych przez autora w Opczyńskim i Radomskim w latach 1995-2005, odwołano się także do literatury etnologicznej opisującej podejmowane zagadnienia w innych regionach Polski. Opracowanie składa się z trzech paragrafów: pierwszy przedstawia wyobrażenia o duszy w wierzeniach ludowych, drugi umieranie i obrzędy pogrzebowe, w trzecim zaprezentowano pamięć o zmarłych w obrzędowości dorocznej.

Mieszkańcy Polski to w większości katolicy. Wierzą oni, że dusza ludzka jest nieśmiertelna. Dla nich śmierć nie jest końcem życia, ale jego kontynuacją, tylko w innej rzeczywistości. W świadomości ludowej zaraz po śmierci człowieka jego dusza staje przed Bogiem Sędzią na tzw. sąd szczegółowy. Zgodnie z wyrokiem owego sądu dusza może znaleźć się w czyścicu, niebie lub piekle.

Wszystkie obrzędy ludowe i czuwanie modlitewne przy zmarłym podporządkowane są jednemu celowi: aby pomóc duszy zmarłego przejść przez próg śmierci i osiągnąć stan szczęśliwości w niebie.

Pamięć o zmarłym trwa przez cały rok. Widoczne jest to w dorocznej obrzędowości ludowej, gdzie zaprasza się dusze zmarłych na uroczystości rodzinne, przygotowując dla nich ulubione potrawy i zachowując względem nich określone przez tradycję kanony postępowania. Obecnie daje się dowody pamięci o duszach poprzez nawiedzanie mogił zmarłych celem przyozdobienia ich kwiatami i zapalenia na nich zniczy, oznaczających światłość świata. Dusze zmarłych poleca się pamięci modlitewnej zarówno prywatnie przez poszczególne osoby, jak i wspólnotowo, zamawiając w ich intencji Msze św., aby pomóc im osiągnąć stan szczęśliwości w niebie.

Słowa kluczowe: tradycja ludowa; zwyczaje; obrzędy; wierzenia; pamięć o zmarłych; duchy przodków.